

PODDANIE WYOBRAŹNI WYCHOWANIU RELIGIJNEMU

Pytanie, czy możliwą jest rzeczą, i w jaki sposób, poddanie wyobraźni wychowaniu religijnemu tak, aby odkryć w niej i pozwolić dojrzewać w niej ziarenku religijności, prowadzi nas do bardziej podstawowej kwestii, a mianowicie samej natury wyobraźni pojętej jako władza istniejąca w człowieku, i jakości jej wytworów, które w swojej całości składają się na świat wyobrażeń. Przedstawię tu tylko krótką refleksję na temat wyobraźni i obrazu, identyfikując wyobraźnię z fantazją i przyznając obrazowi jego specyficzne znaczenie semantyczne, zasadniczo symboliczne i dlatego też nigdy nie dające się całkowicie sprowadzić do porządku semiotycznego. W związku z tym wydaje mi się, iż na wyobraźnię można wpływać wychowawczo jedynie drogą pośrednią, tzn. poprzez posługiwanie się obrazami, których wynik oddziaływania nie jest możliwy do określenia tak co do czasu, jak i co do sposobu, gdyż podejmuje się tu pracę nad materią żywą i wkracza się w pole sił psychicznych, tkwiących niekiedy bardzo głęboko, uświadamianych sobie lub też pozostających w podświadomości, których słaba równowaga jest sztuczną równowagą.

Istnieją oczywiście trudności w podaniu określenia wyobraźni, ponieważ była ona rozumiana w historii na różne, niekiedy odmienne sposoby, co jest znakiem oczywistym jej charakteru na wskroś ambiwalentnego, a raczej jej charakteru zasadniczo impulsywnego, nie dążącego do osiągania specyficznych celów: „osoba obłąkana” daje w domu o sobie znać, gdy brak w domu „pani domu”; „służebnica intelektu” ujawnia się, gdy umysł utraci życiową łączność istniejącą pomiędzy pojęciami i symbolami, pozabiając fantazję wartości racjonalnej, która powinna być respektowana, a nie tylko podporządkowana rozumowi; „twórczość artystyczna” wpływa na inwencję i poszerza pole poznania, jeśli tylko człowiek nie utraci łączności ze sferą zmysłowej percepcji rzeczywistości, a więc nie pozostanie w stanie całkowicie iluzorycznym, charakterystycznym dla ludzi chorych umysłowo. Stąd też bez pewnej higieny percepcyjno-zmysłowej i umysłowej niemożliwe jest jakiegokolwiek poddanie wyobraźni wychowaniu; proces wychowania religijnego zakłada i postuluje, aby wychowanie

ludzkie dokonywało się na innych poziomach, które je poprzedzają i umożliwiają.

1. Impulsywna natura wyobraźni

Należy jasno odróżnić wyobraźnię od percepcji, która jest zdolnością uchwycenia aktualnych i obecnych przedmiotów, a także i od pamięci, która jest zdolnością uchwycenia przedmiotów nieobecnych i pozostających w przeszłości. Charakterystyczną dla wyobraźni jest zdolność ustalenia, odtworzenia i zestawienia przedmiotów i zjawisk uchwyconych tak, jak gdyby były one aktualnie obecne w świadomości, podczas gdy są one nieobecne — i to niezależnie od ich realnego czy fikcyjnego istnienia.

Wyobraźnia czy fantazja jest jednym ze zmysłów wewnętrznych, pobudzonym przez zdrowy rozsądek, któremu służy pamięć i władza poznawcza, zachowująca wrażenia o rzeczach, zdobyte poprzez zmysły zewnętrzne. Jednakże wyobraźnia, choć w pewnej mierze jest w stanie odtworzyć takie wrażenia nawet w nieobecności aktualnego, pobudzającego czynnika, i chociaż jest zdolną zestawić je z całkowitą swobodą, posiada swoją wartość autonomiczną i autentyczną, swoją fizjonomię, własną zdolność i modalność włączenia w wewnętrzny dynamizm ludzkiej psychiki. Oczywiście tym, co określa wyobraźnię, jest jej zdolność do fantastycznych zestawień, jej zdolność do tworzenia obrazów i planów, które — zamiast pozostać w zależności od rzeczywistości — ujmują tę rzeczywistość jako rzeczywistość twardego oporu — i ujmują ją jako bezkształtną materię: wyobraźnia, twórczyni form, zmierza do dominacji nad rzeczywistością i do kształtowania jej według własnych, zamierzonych schematów.

Wyobraźnia twórcza odkrywa nowe wzory, wyznacza nowe cele nauce, zwyczajom i sztuce. Jej cechą jest wolność, często rozkapryszona i dziwaczna, lub też genialna i nie dająca się przewidzieć: wspomnienia mogą być kontrolowane lecz, niestety, nie obrazy, które pozostają żywe i dają o sobie znać także podczas snu jako czynniki stymulujące sny i przyczyniające się do równoważenia ogólnego napięcia psychiki. Gdy jakiś obraz przybierze realne kształty w psychice, wyznacza sobie cel, przekształca pasywną fazę percepcji w działanie, przechodzi od stanu wrażenia do wyrażenia go, od idei do ideału, od zamysłu do czynienia poruszającego. Obraz syntetyzuje, jednoczy i łączy całość energii całej potencjalności osoby: fizycznej, fizjologicznej, psychicznej i duchowej; nawet inicjatywa ducha, choć jest w stanie przekroczyć granice obrazu, nie może się bez niego obejść: żadna myśl i żadne

pragnienie nie są możliwe bez obrazu. Nic więc nie jest bardziej kompleksowym niż obraz i na żadnym polu relacje zachodzące pomiędzy czynnikiem fizycznym a moralnym, pomiędzy koniecznością a wolnością, nie są częstsze, ani bardziej sobie bliskie.

Obraz jest jakby węzłem, w którym zbiegają się uwarunkowania fizyczne, fizjologiczne i psychiczne oraz władze niższe i wyższe osoby ludzkiej; należy on tak do zakresu psychofizycznego, jak i do zakresu wolnej inicjatywy; może więc wspierać zarówno skłonności odruchowe jak i zamiary racjonalne. Wreszcie obraz na tyle, na ile jest jednoczesnym wytworem umysłu i zmysłów, staje się znakiem i symbolem; na ile jest jednoczesnym wytworem myśli i woli, niesie w sobie czynnik emocjonalny i pobudza człowieka do działania; każdy obraz zawiera w sobie pewien urok i siłę, zmierza sam przez się do urzeczywistnienia się. W celu lepszego wychowania religijnego wyobraźni trzeba, jak się wydaje, przede wszystkim zwrócić uwagę na obraz własnego ciała, jaki każdy człowiek nosi w sobie, w którym to obrazie mieści się obraz swego bycia w świecie. Taki obraz nie jest wrodzony, lecz tworzy się i nieustannie przekształca, począwszy od pierwszych chwil naszego życia, poprzez gesty, które wykonuje nasze ciało. W związku z tym staje się czymś rozstrzygającym zastosowanie takich gestów, które urabiają „dobry” obraz o naszym ciełe czy też sytuują je w świecie w sposób odpowiadający prawdzie rzeczywistości i to według operatywnego wzorca, który łączy nieświadome, zmysłowo-motoryczne gesty osoby z wyobrażeniami świata, wynikającymi z przyjęcia obecności Boga i uznania naszej życiowej zależności od Niego. Nawet małe gesty pobożności, które matka wzbudza u własnego syna, począwszy od dzieciństwa, znajdują swoje odbicie w samym obrazie religijnym o własnym ciełe, jaki dziecko sobie tworzy, w przypadku braku tego wychowawczego okresu, religijne wychowanie wyobraźni nie może dokonać się bez jakiegoś znacznego wstrząsu psycho-emocjonalnego w odniesieniu do świata wyobrażeń, jak to widać w niektórych ruchach religijnych w przypadku tych, którzy w wieku dojrzałym „nawracają się” pod wpływem gorliwości duchowej.

2. Głębia obrazu

Każdy obraz jest pewnym wyzwaniem, ponieważ ujawnia zamysł i wzywa do współpracy; oznajmia więc rzeczywistość, która go przekracza, a która jednocześnie mieści się w polu sił działających w jednym kierunku, ku podmiotowi, od którego one pochodzą, i ku przedmiotowi, do którego one zmierzają. Dlatego też w

odniesieniu do życia wewnętrznego człowieka można mówić o głębokości obrazu, a więc o pewnej warstwie wyobraźni. Obraz jawi się jako pewna powierzchnia, co więcej, jest płaszczyzną, na której współistnieją ze sobą to co prawdziwe, i to co fałszywe, to co jest, i to co może się pojawić. Jednakże głębia obrazu, nawet wtedy, gdy jest odczuwana i ma działanie pobudzające, aktualizuje się w tworzeniu sensu przenośnego, poprzez postępowanie polegające na oddzielaniu i eufemizacji, które to działanie jest możliwe jedynie przy współdziałaniu wszystkich sił osoby.

Głębia obrazu zależy od jego zdolności wywoływania rzeczywistości, do której on się odnosi: obraz jest zawsze obrazem czegoś. Siła wywoławcza obrazu zależy od znaków podobieństwa lub tożsamości z rzeczą, którą ten obraz przedstawia; znaki te nadają obrazowi charakter jednoznaczności z rzeczą. Dlatego też głębia obrazu zależy bezpośrednio od siły przywoływania oznaczanej rzeczy.

Arystoteles określa *phantasma* jako produkt wyobraźni i uważa go za czystą figurę wyrytą na powierzchni, nie posiadającą głębi: chodzi więc o *eidolon*, o pozór rzeczywistości lub też o rzeczywistość, która ma spoistość cienia. Określenie *eidolon*, pochodzące od słowa rdzennego *eid*, bardziej jeszcze niż termin *eidos* zwraca uwagę na sprawę widzialności. *Idol* jest więc obrazem, który realizuje widmowe podobieństwo, podobieństwo odzwierciedlenia: oczy ujmują to podobieństwo, którego tożsamość z rzeczą jest prawie żadna. Cała wartość takich obrazów leży w ich zdolności wywoływania innych obrazów, bardziej zwartych, i powodowania procesu poznawania lub poszukiwania rzeczywistości, do której się one odnoszą.

Obrazami, w których ich podobieństwo — tożsamość z ukazywaną rzeczywistością jest umyślnie poszukiwana, są portrety i w ogóle wszelkie inne obrazy ukazujące fakty, które się wydarzyły, tak pojedynczej osobie jak i grupie osób: są nimi obrazy ikoniczne, *eikones*, które odnoszą się do historyczności człowieka i dzięki swym rysom podobieństwa oddziałują na człowieka i są w stanie doprowadzić do identyfikowania się z rzeczywistością przedstawianą przez dany obraz. Maski gipsowe osób zmarłych lub portrety zmarłych nie są tylko zwyczajnym przypomnieniem tych osób, lecz stanowią dla tych, co żyją, możliwość komunikacji z tymi, którzy odeszli, i żyją w innym wymiarze życia; nadają głębię wizerunkom, wypełniając pustkę maski, dystans i milczenie portretu. To samo spostrzeżenie, w formie analogicznej, można wyprowadzić na podstawie obrazów wszelkich zdarzeń historycznych; obrazy te ujmują w całość historię jakiejś osoby lub

jakiego narodu, nadając im pewne oblicze i ugruntowują ich ontologiczną i etniczną tożsamość.

Jeszcze głębiej i bardziej angażująco oddziałują na człowieka obrazy religijne, które w przekonaniu religijnym tak pojedynczych osób jak i grup uchodzą za istotne, o ile tylko służą jako ontologiczne ogniwo ze sferą transcendencji: obraz religijny pozostawiony jest do dyspozycji boskiemu Bytowi po to, aby ten, jeśli zechce, mógł się objawić i oddać się w sposób dostępny człowiekowi: w tym kluczu semantycznym można zrozumieć także sprawę cudownych obrazów: poprzez nie ten ktoś, kto jest przedstawiony na obrazie, udziela swoich łask, obdarzając swój obraz szczególną nadprzyrodzoną energią. Dlatego to obrazy religijne stanowią ciągłą możliwość aktualizowania zbawczego wydarzenia, w którym nie mniejszy udział niż człowiek bierze bóstwo: *agal-mata* przedstawiają sceny przyjęcia przez bóstwo darów ofiarnych od człowieka i obrazują radość z tego faktu u człowieka.

Zdolność wyobraźni, polegająca na zachowywaniu obrazów w wewnętrznej sferze osobowego „ja”, rodzi kwestię relacji zachodzącej pomiędzy obrazem zewnętrznym a wewnętrznym, pomiędzy obrazem aktualnym a aktualnym światem wyobrażeń. Należy stwierdzić, iż obraz, oprócz pewnej ontologicznej warstwy, która odnosi się do ukazywanego podmiotu, posiada także czystą głębię psychologiczną, która sięga w wewnętrzną sferę podmiotu. Obecność świata wyobrażeń czy też całokształtu obrazów wewnętrznych, bardziej lub mniej uświadomionych lub nawet nieświadomych, które w dużym stopniu determinują sposób poznania, wybory, jakich człowiek dokonuje, można łatwo stwierdzić poprzez różne przejawy życia: poprzez sny, wizje, poprzez sposób bycia i ubierania się, poprzez sposób organizowania instytucji i obrzędowość społeczną, poprzez zamierzenia i realizacje w sferze technicznej, a także poprzez twórczość artystyczną; jednym słowem, w sposobie organizowania konkretnego życia indywidualnego i społecznego. Te obrazy — archetypy są figurami czy formami, które kształtują psychikę pojedynczego człowieka i niosą ze sobą jednocześnie dużą siłę energii, która warunkuje znacznie decyzje, jakie człowiek podejmuje, pomaga w zachowaniu ciągłości genealogicznej z własną przeszłością osobistą i wspólnotową. W ścisłym związku z tym pozostają także obrazy symboliczne, które pozwalają na zrozumienie podświadomości, a także na wpływanie na podświadomość indywidualną i grupową, zaszczepiając w osoby i wprowadzając w zwyczaje jakiegoś narodu wcześniej określone bodźce.

Jak wynika konsekwentnie z powyższych refleksji, jeśli chce-

my w sposób chrześcijański poddać wyobraźnię wychowaniu religijnemu tak, by dochodziło do spotkania człowieka z Bogiem, który stał się Człowiekiem, powinno się preferować obrazy ikoniczne o prototypie historycznym. Dawne obrazoburstwo z wieku ósmego i dziewiątego zrodziło się na tle monofizytyzmu i występowało przeciw akceptowaniu historycznego wydarzenia wcielenia Boga. Dzisiaj, jak się wydaje, istnieje w człowieku jako takim ukryta skłonność do tego, iż dostrzega on w Chrystusie tylko człowieka, a trudno mu jest zaakceptować, iż twarz Chrystusa jest twarzą Boga, który stał się widzialnym dla nas w człowieczeństwie Słowa Wcielonego.

3. Zakres świata wyobrażeń

Pole obrazu jest tak szerokie, jak pole postrzegane zmysłami; nie można więc go ograniczać do pola zwykłej widoczności. Wydaje się, że ważną jest rzeczą zauważenie także obrazów dźwiękowych, zwłaszcza tych, które pozostają w związku ze słowem.

Oblicze i głos, światło i dźwięk stanowią uprzywilejowane pole dla naszego doświadczenia. Oczy i uszy są zresztą integralnymi częściami naszego oblicza i jego czołowym wyposażeniem do tego, aby uchwycić to, na co patrzymy i czego słuchamy; i to zwrócenie się twarzą „ku” wyraża całą bezbronność osoby ludzkiej, ponieważ oczy nie umieją kłamać, a uszy nie mogą zamknąć się na głos. Dlatego to osoba nie może nie dostrzec siebie swoim wzrokiem i nie zostać poruszoną tym, co słyszy. Otóż w tej psycho-fizycznej tkance, tak łatwej do zranienia, wzrok i słuch stanowią dla ducha jakoby dwa otwory w kierunku całości realnego świata: w używaniu ich człowiek powinien zwrócić się do przodu i podjąć ryzyko zranienia innych czy też ryzyko ulegania zranieniu. To ryzyko zmienia się, gdy patrzenie staje się spojrzeniem i gdy dźwięk staje się słowem.

Ważną jest rzeczą zauważyć, iż oczy i uszy, patrzenie i słuchanie wzajemnie się dopełniają w otwarciu się osoby na inny byt: osoba nie posługuje się jednym z tych zmysłów z pominięciem drugiego: dlatego wyłączenie jednego na korzyść drugiego oznacza zmianę ich działania i jest częściowym zamknięciem się na inny byt. Istnieje ścisły związek pomiędzy patrzeniem a słuchaniem, pomiędzy patrzeniem a mówieniem: taki związek istnieje dzięki wyobraźni; tak jak istnieją obrazy ikoniczne, tak też istnieją obrazy dźwiękowe: ich połączenie prowadzi do tego, iż ceni się bardziej wyobraźnię pojętą jako obraz czegoś niż wyobraźnię twórczą; do pozostania w relacji z realnymi danymi doświadczenia.

W komunikacji międzyosobowej, spojrzenie i słuchanie, obraz i słowo spotykają się i urzeczywistniają się w swym pełnym sensie: pełnym sensem obrazu jest światło, sensem zaś słowa jest muzyka. Dochodzimy więc do znaczenia muzyki i śpiewu w wychowaniu religijnym, a także ciszy, gdyż słowo ukazane na obrazie można odczytać i zrozumieć jedynie w ciszy. Szczęśliwym przykładem tego są w sztuce chrześcijańskiej ikony, które są przeniesieniem objawienia na obraz i kolor tak, iż stają się zdolne wpłynąć niespostrzeżenie na nasz świat wyobraźni i mogą go odmienić, a może nawet uzdrowić według zamysłu Bożego.

Podsumowanie

Możemy warunkować działanie wyobraźni i kształtować jej świat wyobrażeń jedynie poprzez posługiwanie się obrazami i tworzenie obrazów świadomie wybieranych. Wychowanie religijne wyobraźni może stać się prawdziwym, to znaczy: może się przyczyniać do odkrywania prawdy o sobie, gdy istnieje tylko połączenie między obrazem a słowem. Dlatego poddanie wyobraźni wychowaniu religijnemu, jej chrystianizowanie jest chyba jedyną możliwością, która gwarantuje jej autentyczność, gdyż Słowo Boże i Jego współistotny Obraz stały się poprzez Wcielenie dostępne dla uszu i dostrzegalne dla oczu człowieka.

tłum. ks. Stanisław Zarzycki SAC